

Atanazy Wielki, *Historia arian spisana dla mnichów*, wprowadzenie, tłumaczenie, przypisy Ewa Dusik-Krupa, Kraków 2018, Źródła Myśli Teologicznej tom 80, ss. 99

Atanazy zwany Wielkim to jedna z najbardziej wyrazistych postaci IV wieku: w młodości diakon biskupa Aleksandra, świadek Soboru Nicejskiego, biskup Aleksandrii w latach 328-373. Pięciokrotnie skazywany na wygnanie przez czterech cesarzy (Konstantyna Wielkiego, Konstancjusza, Juliana Apostatę, Walensa), 17 lat spędził z dala od swej stolicy, lecz pozostał niezłomnym obrońcą Credo nicejskiego. Atanazy jest już znany polskiemu czytelnikowi dzięki licznym tłumaczeniom jego pism oraz poświęconym mu opracowaniom.

Jednak *Historia arian* św. Atanazego nie była dotychczas tłumaczona na język polski (z wyjątkiem rozdziału 44 czyli *Listu Hozjusza do cesarza Konstancjusza* [tł. J. Radożycki, BP 3 nr 10076n.]. Dobrze się więc stało, że obok innych pism historycznych, takich jak *O synodach*, *O dekretach...*, *Apologia własnej ucieczki*, *Apologia przeciw arianom* czy *Apologia do Konstancjusza*, dzieło to jest już dostępne w języku polskim.

*Historia arian* to relacja Atanazego o reakcji ariańskiej z lat 330-360. Atanazy opisuje, między innymi, tragiczne i krwawe wydarzenia w Aleksandrii w czerwcu 356 r., kiedy to zmuszony był – już po raz trzeci – do ucieczki, a kościoły egipskie zostały przemocą przejęte przez arian. Opowiada także o wydarzeniach wcześniejszych, to jest o synodach w Sardyce (343 r.) i Mediolanie (355 r.), o będącym konsekwencją tego ostatniego wygnaniu papieża Liberiusza i o wielu innych dramatycznych epizodach. W pamięci czytelnika utrwali się zapewne historia maltretowania zwanego „ojcem biskupów” Hozjusza, starca blisko stuletniego i jego wytrwania w wierze katolickiej.

Atanazy pisze z niezwykłym zaangażowaniem, namiętnie atakuje arian oraz ich protektora cesarza Konstancjusza. Może więc słuszniej będzie uznać *Historię arian* bardziej za pismo polemiczne, niż historyczne. Chronologia relacji bywa bowiem powikłana, a opisy poszczególnych epizodów są często niejasne, być może dlatego, że pisane były dla mnichów egipskich, dobrze orientujących się w ówczesnych realiach. Czytelnikowi bardzo pomaga klarowny wstęp Autorki przekładu i szczegółowe przypisy koordynujące *Historię arian* z różnymi pismami Atanazego, Sokratesa, Sozomena, Teodoretę i innymi źródłami historycznymi.

Poruszające są fragmenty, w których Atanazy broni wolności Kościoła przed samowolą cesarza, na przykład mówiąc: „czy ktoś, widząc, jak on [Konstancjusz] przewodniczy tak

zwanym biskupom i zasiada jako sędzia w sprawach kościelnych, nie powiedziała, że jest to ohyda spustoszenia, o której mówił Daniel” (*Hist. arian.* 64, s. 73), lub, cytując Hozjusza: „Bóg oddał w twoje [Konstancjusza] ręce władzę królewską, nam [ biskupom] powierzył sprawy Kościoła. [...] Ani my nie powinniśmy sprawować władzy, ani ty, cesarzu, nie powinienes mieć prawa rozpalania kadzidła” (*Hist. arian.* 44, s. 73-74) - nic dodać, nic ująć!

Być może współczesnego czytelnika zdziwi, albo i zgorszy, ostrość polemiki i słownictwo Atanazego (psy, dzikie bestie, antychryst itd.), które kieruje pod adresem arian i cesarza. Mógłbym wspomnieć o tradycji inwektywy antycznej, o grozie jaką wzbudzała w Kościele w tamtych czasach herezja, o kontekście historycznym, ale wystarczy zwrócić uwagę na temperaturę współczesnych sporów politycznych – horror i terror. Zważmy też, iż religijne spory stanowiły w czasach Atanazego (tak zresztą bywa i dziś) integralną część polityki.

Książka fascynująca, do przeczytania jednym tchem – gorąco polecam !!

W.S.